

# Edmund Mazur

---

## Refleksje na temat pewnej dyskusji

---

Palestra 9/9(93), 4-8

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

granicznym poświęceniem pełniona służba społeczna predestynowały do odegrania roli twórczej w historii narodu.

Toteż dziś, w dwadzieścia lat po ustaniu koszmaru drugiej wojny światowej i grozy wywoływanej postępowaniem zbirów hitlerowskich, musimy pochylić głowy, czcząc wspomnieniem tych wszystkich kolegów, których zawierucha wojenna wyrwała na zawsze z naszych szeregów.

Mimo upływu dwudziestu lat od chwili zakończenia II wojny światowej, lęk przed ponowną wojną podsycany przez czynniki rewizjonistyczne w Niemczech Zachodnich nie przestaje nękać ludzkości. W walce o pokój toczonej przez siły postępu i socjalizmu adwokatura powinna spełnić swoje zadanie, jak niegdyś spełniła je w czasie wojny i okupacji.

*S. Janczewski*

EDMUND MAZUR

## Refleksje na temat pewnej dyskusji

Z inicjatywy Redakcji „Palestry” Rada Adwokacka w Łodzi zorganizowała spotkanie z czytelnikami.

Redakcji zależało głównie na tym, żeby czytelnicy mogli się wypowiedzieć, czy profil „Palestry” jest zgodny z zainteresowaniami i potrzebami środowiska prawniczego, w szczególności adwokackiego. Kanwą był artykuł dra Janusza Pionkowskiego pt. „Zarys ogólnej psychopatologii zeznań” opublikowany w nrze 3/65 „Palestry”<sup>\*</sup>.

Spotkanie to stało się bezpośrednim bodźcem do poczynienia poniższych relacji i uwag.

\*

W czasie dyskusji wskazywano, że „Palestrę” czytują prawnicy wszystkich pionów wymiaru sprawiedliwości. Profil pisma uznano za poprawny, oceniając wysoko utrzymanie właściwych proporcji między zagadnieniami korporacyjnymi, którym słusznie poświęca się dużo miejsca, a zagadnieniami prawnymi o treści praktycznej i użytecznej w codziennej działalności prawnika. Podkreślano wysoki poziom odpowiedzi prawników.

Wydaje się — twierdzili zebrani — że „Palestra” powinna udostępniać osiągnięcia innych dyscyplin naukowych w zastosowaniu do praktyki prawniczej. Jak wiadomo, obserwuje się burzliwy rozwój i wielkie osiągnięcia naukowe w wielu dziedzinach. Niektóre z tych osiągnięć rzutują w sposób coraz większy i stanowczy na dorobek myśli prawniczej i na praktyczne rozstrzygnięcia prawnicze. W związku z tym zachodzi konieczność udostępniania na łamach pisma tych osiągnięć dla lepszego zrozumienia mechanizmu działania społecznego i doskonalenia organów wymiaru sprawiedliwości.

<sup>\*</sup> Patrz w tej sprawie notatkę adw. Chojnackiego — „Palestra” nr 7—8, str. 133.

Postulowano wprowadzenie rubryki „Wolna trybuna czytelników”, w której Redakcja publikowałaby wypowiedzi czytelników na zasadzie pełnej swobody bez ponoszenia odpowiedzialności za ich treść i formę. Pomysł chyba cenny, choć nie wydaje się, żeby Redakcja mogła zrezygnować ze swoich uprawnień ocennych wynikających z faktu, iż jest organem Naczelnej Rady Adwokackiej.

Padł także pomysł, żeby publikować motywy ustawodawcze (ze zbiorów sejmowych) do aktów prawnych, z którymi każdy prawnik z wymiaru sprawiedliwości ma codziennie do czynienia. Użyteczność tych motywów jest bezsporna, gdyż pozwoliłaby konfrontować intencje ustawodawcy z praktyką i orzecznictwem. Konfrontacja taka pozwoliłaby wielokrotnie uniknąć błędnych rozstrzygnięć czy postulatów, a ponadto właściwie ocenić orzecznictwo, wskazując na jego ewentualne niedostatki i luki. Zagadnieniu temu zbyt mało poświęca się uwagi choćby dlatego, że materiał ten nie jest znany szerszemu gronu praktyków, a często nawet i teoretyków.

\*

Psychopatologia zeznań to olbrzymia dziedzina wymagająca naukowego opracowania i wszechstronności spojrzenia. Potrzebna tu jest znajomość wielu dyscyplin naukowych: psychiatrii, psychologii, socjologii, pedagogii, prawa itp. Ze zjawiskami psychopatologicznymi zeznań każdy prawnik ma do czynienia na co dzień. Nie zawsze jednak potrafimy właściwie ocenić te zjawiska — po prostu z braku dostatecznej znajomości tej gałęzi wiedzy. Jakże często rozstrzygnięcie prawne zależy od właściwej oceny wyjaśnienia czy zeznania, składanego przez człowieka przed organami sprawiedliwości.

Niejednokrotnie wartość dowodowa wyjaśnień czy zeznań jest determinowana warunkami technicznymi, w jakich zainteresowany te wyjaśnienia czy zeznania składa. Brak oddzielnego pomieszczenia dla mających złożyć wyjaśnienie czy zeznanie, kontaktowanie się tych osób z osobami, które już złożyły wyjaśnienia bądź zeznania, przebywanie w jednym pomieszczeniu osób zainteresowanych o sprzecznych częstoć interesach osobistych (niezależnie od podłoża tych interesów) — to tylko niektóre z momentów wpływających na kształtowanie się wyjaśnień i zeznań, na zdolność odtwórczą podmiotów mających je składać.

Bardzo niedostateczne wyposażenie organów wymiaru sprawiedliwości w urządzenia techniczne rejestrujące wyjaśnienia i zeznania (np. magnetofony, maszyny cichopiszące itp.) też ma niemały wpływ na ocenę dowodów z wyjaśnień i zeznań, a w konsekwencji również na rozstrzygnięcia.

\*

Choć odchylenia psychiczne podmiotów składających wyjaśnienia i zeznania zdarzają się dość często, to jednak prawidłowy wymiar sprawiedliwości opiera się przede wszystkim na właściwej ocenie wyjaśnień i zeznań osób zupełnie zdrowych lub na pierwszy rzut oka nie zdradzających żadnych odchyżeń od normy.

Tak się składa, że wymiar sprawiedliwości od wieków opierał swoją działalność i nadal ją opiera przede wszystkim na ocenie wyjaśnień

i zeznań ludzi. Organ rozstrzygający przy ocenie wyjaśnień i zeznań kieruje się doświadczeniem życiowym i swobodną oceną dowodów w ramach obowiązujących przepisów. Niestety, brak dotychczas jakiegoś obiektywnego miernika ocennego, który by wyeliminował — świadomy czy nieświadomy — czynnik subiektywizmu u składającego wyjaśnienie bądź zeznanie. Wprawdzie wymiar sprawiedliwości w niektórych krajach stosuje tzw. maszynę do wykrywania kłamstwa (początki tego procesu obserwujemy i u nas), ale nawet przy założeniu bezbłędności działania tego przyrządu trzeba stwierdzić, że wykrywa on tylko i wyłącznie fakt mówienia lub niemówienia prawdy. Jest to — niewątpliwie — znaczne ułatwienie dla organu, który musi ocenić zgodność wyjaśnienia czy zeznania z prawdą i przyjąć je bądź odrzucić, ale nigdy niestety wymieniony środek nie pozwala na odtworzenie faktycznego przebiegu zdarzenia czy faktu, na odkrycie prawdy, którą pragnie się wykryć.

Czy kiedykolwiek nauka będzie w stanie skonstruować urządzenie, które mogłoby dotrzeć do ośrodka ludzkiego magazynującego zaobserwowane bądź przeżyte zjawiska i odtworzyć je potem? Oto pytanie — chyba nie tylko retoryczne. Wielu naukowców twierdzi, że tym obszarem jest podświadomość ludzka, ale na razie stawiamy w tej dziedzinie dopiero pierwsze kroki i częstokroć kroczymy po omacku.

\*

Na użytek wymiaru sprawiedliwości nauka lekarska opracowała tzw. próg nietrzeźwości, powszechnie już stosowany. Czy w zakresie oceny wyjaśnień lub zeznań ludzkich nie można by opracować pewnych zasad, choćby wskaźnikowych, w postaci czy to testów czy też innych podobnych form? Oto następne pytanie, na które można udzielić odpowiedzi po przeprowadzeniu zmuśnych i wieloletnich badań o różnym ukierunkowaniu.

\*

Nasze uniwersytety oraz aplikacje bądź inne formy przygotowania do zawodu nie poświęcają dostatecznie wiele czasu na opanowanie i przyswojenie sobie przez absolwenta zasad badania podejrzanego, oskarżonego, świadka, strony, zainteresowanego itp. A wiemy przecież, jak wielkie znaczenie dla oceny zeznań czy wyjaśnień ma sposób badania. Niestety, częstokroć obserwujemy żałosne zjawiska świadczące o nieudolności i nieznamomości podstawowych zagadnień psychologii badania. Jedno niezręczne pytanie zadane w nieodpowiedniej formie bądź z odpowiednią intonacją wywołuje odpowiedź, która staje się potem podstawą rozstrzygnięcia. Już mniej uwagi poświęca się temu, czy odpowiedź ta jest zgodna z faktycznym stanem rzeczy, z prawdą obiektywną.

Co należy zrobić, aby zapobiegać tym niepożądanym zjawiskom? Jak należy uczyć i w jakim stadium nauki ma to nastąpić, żeby członek organu wymiaru sprawiedliwości opanował w maksymalnym stopniu dyscyplinę naukową dotyczącą przeprowadzania dowodów z zeznań ludzkich oraz oceny tych dowodów?

W tej dziedzinie można mnożyć pytania w nieskończoność. Niestety, pobieżny choćby przegląd teorii i praktyki naszych organów wymiaru

sprawiedliwości nie pozwala na pytania te znaleźć właściwą bądź jednoznaczną odpowiedź. Jednakże uświadomienie sobie braków i słabości jest — a przynajmniej powinno być — początkiem naprawy.

\*

Na marginesie artykułu dra Pionkowskiego zebrani zastanawiali się nad wieloma czynnikami przy ocenie zeznań i wyjaśnień. Praktyka organu wymiaru sprawiedliwości wielką wagę przywiązuje do czynnika czasu. Jakże często słyszymy pytanie: kiedy świadek (czy oskarżony) lepiej pamiętał: przy składaniu pierwszych zeznań czy teraz?

Już sam sposób zadania tego pytania determinuje odpowiedź, a praktyka wymiaru sprawiedliwości potwierdza, że z reguły daje się wiarę zeznaniom czy wyjaśnieniom wcześniejszym, nie badając bynajmniej bliższych warunków zewnętrznych tego pierwszego zeznania czy wyjaśnienia ani też stanu psychicznego podmiotu oraz nie uwzględniając wpływu czasu między faktem czy zdarzeniem a tym pierwszym wyjaśnieniem czy przesłuchaniem. Tymczasem — jak stwierdził dr Pionkowski — człowiek absolutnie zdrowy z reguły najlepiej pamięta zdarzenie i jest w stanie najwierniej je odtworzyć między 3 a 8 dniem od chwili jego zajścia. Jest to, rzecz jasna, reguła, która jak każda reguła może mieć wyjątki, ale znajomość tej reguły powinna być w większym stopniu uwzględniana przy ocenie zeznań czy wyjaśnień. Jej znajomość jest konieczna i niezbędna dla wszystkich pionów wymiaru sprawiedliwości.

\*

Ocena zeznań czy wyjaśnień osób nie wykazujących odchyień od normy jest uwarunkowana również wieloma innymi czynnikami, niekoniernie natury psychologicznej. Odgrywa tu rolę wiek badanego i badającego, jego płeć i pobudliwość, u kobiet okres pokwitania i klimakterium, a nawet okres miesiączkowania.

Różna jest zdolność każdego człowieka do spostrzegania, przechowywania spostrzeżeń i ich odtwarzania. Wielki wpływ na spostrzeganie, przechowywanie i odtwarzanie ma szybkość zjawiska, jego rozpiętość w czasie, odległość, warunki klimatyczne itp. Wiadomo, że im przebieg zjawiska jest szybszy i krótszy w czasie, tym zdolność spostrzegania, przechowywania i odtwarzania jest mniejsza. Można zaobserwować wyraźną zależność, którą dałoby się nawet sprowadzić do pewnych wartości matematycznych. Czy to zagadnienie nie jest tematem samym w sobie, wartym dociekań i opracowań?

\*

Organy wymiaru sprawiedliwości zmuszone są niejednokrotnie oceniać zeznania i wyjaśnienia małoletnich, epileptyków i alkoholików, przy czym dość często zdarza się, że osoba w momencie składania wyjaśnień czy zeznań jest pod wpływem alkoholu. Nie rzadki to widok spotkać na sali sądowej świadka, który składa zeznania będąc pod wpływem alkoholu. Czy fakt ten nie powinien być odnotowany w protokole i czy w ogóle w takim stanie świadka można badać? Jak dowodzi dr Pionkowski osoba będąca pod wpływem alkoholu przechodzi różne sta-

dia, co pozostaje w ścisłej zależności od jego stanu zdolności do spostrzegania, przechowywania i odtwarzania. Przy badaniu małoletnich i epileptyków zachodzą również pewne odchylenia, choć zupełnie innego rodzaju.

Jak badać te osoby, jak oceniać ich wyjaśnienia i zeznania?

\*

Jedno spotkanie, a tyle problemów i tyle pytań. Nie zamierzam ani nie jestem w stanie zdać dokładnej relacji z dyskusji oraz odpowiedzi na pytania. Ogólny wniosek, jaki należy wyciągnąć ze spotkania, da się sprowadzić do stwierdzenia o pożyteczności takich kontaktów. Wszyscy zebrani jednogłośnie stwierdzili, że wyszli naładowani materiałem do przemyśleń i dociekań. Uwzględniając deformację zawodową, której wszyscy podlegamy w mniejszym lub większym stopniu, uzmysłowienie sobie wagi poruszanych problemów i ich znaczenia dla wymiaru sprawiedliwości stanowi dorobek spotkania, które oby nie zostało zapomniane i zrodziło owoc bardziej konkretny nie tylko w postaci tej notatki.

WITOLD F. DĄBROWSKI

## Udział adwokatów w postępowaniu karno-administracyjnym

W orzecznictwie karno-administracyjnym, mimo całej różnorodności koncepcji, mamy do czynienia z wymierzaniem kary za zawinione dokonanie określonych czynów. W związku z tym powstaje problem obrony przed tego rodzaju odpowiedzialnością. A podstawową jej formą obrony jest — jak wiadomo — prawo obwinionego do przybrania sobie obrońcy.

Wydaje się, że obecne przepisy regulujące postępowanie karno-administracyjne nie rozwiązują tego zagadnienia prawidłowo. Zadaniem niniejszego artykułu jest więc wskazanie na niektóre ujemne strony obecnego stanu prawnego, nie pomijając — oczywiście — osiągnięć pozytywnych, jakie już mamy w tym zakresie.

W okresie międzywojennym oraz w okresie aż do 1952 r. orzecznictwo karno-administracyjne odbywało się w trybie określonym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym. Było ono w zasadzie zbudowane według wzoru pruskiego.<sup>1</sup> Orzecznictwo karno-administracyjne sprawowały organy administracji państwowej jednoosobowo.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Dz. U. Nr 38, poz. 365. Postępowanie według tego rozporządzenia toczy się jeszcze obecnie przed urzędami morskimi i obwodowymi urzędami miar. Rozważania dotyczące rozporządzenia z 1928 roku mają więc nie tylko charakter wstępu historycznego.

<sup>2</sup> Na temat różnych systemów orzecznictwa karno-administracyjnego zob. M. Zimmerman: Art. 72 konstytucji a dawniejsze ustawodawstwo polskie, Lwów 1935. Zob. także M. Zimmerman: Zagadnienie kodyfikacji orzecznictwa karno-administracyjnego (wybór systemu), „Zagadnienia Karno-administracyjne” 1961, nr 2.

<sup>3</sup> Organom tym przysługiwało prawo wymierzania dość dotkliwych kar, a mianowicie: kary aresztu do trzech miesięcy oraz grzywny do 4500 zł z zamianą w razie nieściągalności na areszt.